

POTĘŻNY GŁOS PROTESTU PRZECIW WOJNIE I AGRESJI

Obrady I Polskiego Kongresu Pokoju

Wielka manifestacja w auli Politechniki Warszawskiej z udziałem delegatów krajowych i zagranicznych

1 września o godz. 10 m. 15 rozpoczął obrady w auli Politechniki Warszawskiej I Polski Kongres Pokoju

W godzinach rannych sale zapelniały delegacje, przybyłe ze wszystkich stron Polski.

Na obrady przybywają członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie Rządu z

wicepremierami, członkami Biura Politycznego KC PZPR Cichowiczem i Korzyckim, członkami Biura Politycznego KC PZPR Berman, Jóźwiak, Ochab, Radkiewicz i Rapacki; przedstawiciele stronnictw politycznych, zw. zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są również: ambasador ZSRR p. W. Lebiediew, ambasador Chin Ludowych p. Peng Ming - Chih, szef Misji Dyplomatycznej NRD ambasador p. Wolf oraz członkowie ambasady ZSRR i przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Stali Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju reprezentujący jego wiceprzewodniczącego Gabriela d'Arbousiera. Zapelniający po brzegi sale delegacje i goście entuzjastycznie witają delegację radziecką literatów Aleksandra Korniejczuka i Wandę Wasilewską. Niemal wszyscy okrzykami na cześć walczącego o swe wrota ludu Korea, której przewodniczący ppłk. Kan-Buk. Serdecznie przyjął delegację Czechosłowacji z min. Józefem Lukaciewiczem i delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczący członek Biura Politycznego SED Franz Dahlema.

Wyrazem uczuć ożywiających cały Kongres, wyrazem zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o pokój są raz po raz wybuchające manifestacje na cześć Prezydenta RP. Bolesława Bieruty, na cześć władzy ludowej, na cześć całego wielkiego obywatela i postępu.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki: **STALIN — BIERUT — POKÓJ.**

Przemówienie J. Dembowskiego

Obrady zajął przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Jan Dembowski.

W imieniu polskich bojowników, o pokój — prof. Dembowski oświadcza, że nie ma siły, która by była zdolna osłabić łączność narodu polskiego z obrońcami pokoju na całym świecie. Słowa te przyjęte zostały przez zebra nych gorącymi oklaskami.

Serdeczne oklaski towarzyszyły również słowom prof. Dembowskiego, kiedy dziękował polskim masom pracującym, które wysokimi zobowiązaniami produkcyjnymi uczcili Kongres. Czynniki kongresowe — powiedział — mówca — jest właśnie najwspanialszym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju, ponieważ wzmacnia Polskę — jeden z ważnych bastionów pokoju.

Mówca wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo ruchu pokoju podkreślając, iż wiara ta płynie z faktu, że na czele ruchu pokoju na całym świecie stoi niezwykły Zw. Radziecki i wielki Choraży Pokoju — Józef Stalin. Słowa te dały początek spontanicznej manifestacji na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina.

Prof. Dembowski wita wśród burzy oklasków przybyłą na Kongres delegację Obróńców Pokoju Zw. Radzieckiego, delegację walczącego o wolność narodu koreańskiego oraz delegację Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówca pozdrawia serdecznie walczące o swe wyzwolenie masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Prof. Dembowski precyzując cele Kongresu stwierdza, że polski ruch pokoju skupiony dookoła władzy ludowej i reprezentujący jednorodną wolę narodu polskiego, staje wobec nowych zadań. Nie ustaję w naszej walce o realizację apelu pokoju, będziemy mobilizowali najszersze masy do walki o wielkie cele, jakie nakreśliła praska Sesja Stałego Biura Światowego Kongresu Obróń-

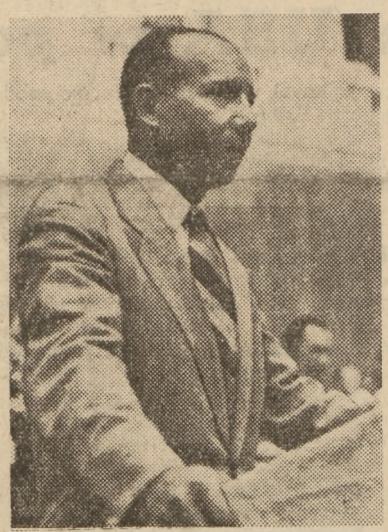
ców Pokoju. Wypowiadamy się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontrolą nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemie.

Polski Kongres Pokoju zbiera się w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę. Wierzymy, że nasze hasło „Wrzesień 1939 r. więcej się nie powtórzy”, to nie czcze słowa. Prawda ta opiera się nie tylko na niewzruszonym sojuszu ze Zw. Radzieckim, ale i na fakcie, że po drugiej stronie granicy Odry i Nysy powstała na gruzach faszyzmu Niemiecka Republika Demokratyczna, która granicę tę uznaje za granicę pokoju, która walczy o jednolitość Niemiec na podstawie demokratycznej, przeciwko próbom przekształcenia Niemiec Zachodnich w wojenne ognisko imperializmu amerykańskiego i stanęła wraz z nami w szeregach bojowników pokoju.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju podsumuje stwierdza dalej prof. Dembowski — nasze osiągnięcia w walce o pokój wytyczy drogę, na której pójdzie nasz ruch w dalszej walce. Kongres powołuje jeszcze ściślej walkę o pokój z naszym wysiłkiem dla wykonania gigantycznego Planu 6-letniego.

Wybór prezydium

Uczestnicy Kongresu wśród hucznych oklasków wybierają następują-



G. d'Arbousier.



W sali Politechniki Warszawskiej zebrano się ponad 1.500 delegatów całego Polski na I Kongres Pokoju. Przybyli również licznie goście zagraniczni. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie przedstawiciele radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju: pisarz A. Korniejczuk, obok znana literatka Wanda Wasilewska.

prezydium, w którego skład weszli m. inn.:

przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — prof. Dembowski, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — G. d'Arbousier, delegaci radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — A. Korniejczuk i W. Wasilewska, ppłk. Ludowej Armii Koreańskiej — Kan-Buk, członek delegacji koreańskiej — Ko-Yen-mi, przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Dahlema, delegat Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju — Lukaciewicz, sekretarz KC PZPR — Ochab, przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — Jóźwiak-Witold, min. Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki, Budowniczy Polski Ludowej — Aprys, przewodniczący CRZZ — Kłosewicz, red. Dłuski, przewodniczący „Caritas” — ks. Lemparty gen. Naszkowski, wiceprzewodniczący CRZZ — Cwik, przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, poeta Broniewski, literat — Iwaszkiewicz, przewodniczący ZMP — Matwin, działacz chiński — Ignar, przewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej Albrecht, reżyser filmowy — Jakubowska, architekt — Pniowski, publicysta Kętrzyński, literat — Putrament, mistrzyni sportu — Rakoczy, ks. prob. Bartkowski z Kielc, muzyk — Panufnik — prof. Politechniki Gdańskiej — Celertowicz, przewodniczący pracy Morawska, robotnik — racjonalizator Rawicz

oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Przemówienie G. d'Arbousiera

W imieniu Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, w imieniu setek

A Dalszy ciąg na str. 2

1119,5 proc. normy

LUBLIN, 1.9. (Tel. wł.). Dziś na budowie Osiedla Robotniczego ZOR Nr 2 w Lublinie padł rekord polski w murowaniu systemem trójkowym.

Murarz E. Dragan wraz z pomocnikami R. Rzepką i J. Młynarskim ułożyli 32.325 sztuk cegieł, tj. 89,56 m sześci. muru, osiągając 1119,5 proc. normy dziennej. Próba została podjęta dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

Depesza Prezydenta RP do Prezydenta Ho Shi-Mina

Z okazji Święta Narodowego Wietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut, przesyła następującą depeszę:

„Jego Ekselencja PAN HO SSI-MIN Prezydent Republiki Wietnamu

W dniu Święta Narodowego przesyłam bohaterstwu narodowi Wietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń Wietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterstwa narodu wietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterstwa walki narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwałą pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Imponująca manifestacja woli walki o pokój

»Prawda« o Kongresie Warszawskim

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza korespondencję własną z Warszawy, poświęconą otwarciu Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju.

Dziennik stwierdza, że przygotowania do tego Kongresu przekształciły się w imponującą kampanię polityczną, w której masy pracujące raz jeszcze zademonstrowały swą niezłomną wolę walki o pokój.

Naród polski, — kontynuuje dziennik — przygotowując się do Kongresu Pokoju, wniósł nowy poważny wkład do walki o pomyślne wykonanie 6-letniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu.

Nowa ofensywa armii ludowej

Przerwanie linii amerykańskich na odcinku 50 km

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy i amerykańscy donoszą z kwatery głównej Mac Arthura, że w noc z 31 sierpnia na 1 września koreańska armia ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km — od południowego wybrzeża Korei do miejscowości HYONGPUNG (w odległości 25 km na południowy zachód od Taegu). Pozytywnie amerykańskie zostały przerwane na prawie całym tym odcinku. Wojska północno koreańskie, po zwycięstwach, zajęły miasto HAMAN (11 km na północny zachód od Masan). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Naktong, wojska północno koreańskie przeprawiły się w 5-ciu punktach przez tę rzekę i posuwały się naprzód o 14 km.

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obrony Czangjong — Jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północno koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juczon — na linii komunikacyjnej łączącej Pusan z Taegu. Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza. Otoczone zostały grupy wojsk amerykańskich w rejonie Haman oraz na północ od Czangjong i na południe od Czangjong. Odcięte oddziały amerykańskie zaopatrywane są przez samoloty.

Rozгромienie dwu batalionów

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło w Phenian dnia 1 września wieczorem komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach wojska ludowe, odparając zaciekłe kontrataki, nieprzyjaciela, kontynuują zaciekłe walki.

Na wybrzeżu południowym wojska ludowe kontynuują marsz na południe, zadając potężne ciosy wojskom amerykańskim i Młynanowskim, które, przy wsparciu ze strony lotnictwa i artylerii okrętowej, podejmują zaciekłe kontrataki, usiłując powstrzymać natarcie armii ludowej.

W walkach na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe rozgromiły ponad 2 bataliony nieprzyjaciela i wzięły znaczną zdobycz.

B Dalszy ciąg na str. 2

USA PONOSZĄ CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

za prowokacyjne naloty na terytorium Chin

stwierdza J. Malik w Radzie Bezpieczeństwa Skarga Czou En-lajna wniesiona na porządek obrad

NOWY JORK (PAP). 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego, J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał następujący tymczasowy porządek obrad: 1) Zatwierdzenie porządku dziennego, 2) Sprawa Korei, 3) Skarga w związku z zbrojną agresją wobec Tajwanu (Formozy), 4) Skarga Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko wtargnięciu samolotów St. Zjednoczonych do Chin oraz ostrzelaniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) Terror i masowe egzekucje w Grecji.

Rada Bezpieczeństwa nie może pominąć i zignorować żadnego zagrożenia pokoju niezależnie od miejsca, gdzie takie zagrożenie nastąpiło — oświadczył przewodniczący Malik. — Dwa dodat-

kowe punkty porządku obrad zostały zgłoszone przez delegację radziecką, ponieważ mają one znaczenie zasadnicze. Rada Bezpieczeństwa otrzymała już dwie depesze od Chińskiego Rządu Ludowego w sprawie ataku samolotów amerykańskich na terytorium Chin. Ktoś rządzący USA i Mac Arthurowi zależy na rozszerzeniu zasięgu wojny na Dalekim Wschodzie — stwierdził mówca.

Malik zacytował następnie określenie agresji przyjęte w skali międzynarodowej w maju 1933 r. i stwierdził, że atak samolotów amerykańskich na terytorium chiński jest według tego określenia niewątpliwie AKTEM AGRESJI. Powtórny atak samolotów amerykańskich na terytorium chiński dowodzi, że bombardowanie było przeprowadzone przez Amerykanów celowo w dążeniu do rozszerzenia zasięgu wojny.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stanowczo protestuje przeciwko morderstwu spokojnej ludności chińskiej i niszczeniu własności narodu chińskiego. Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć tę sprawę i powziąć odpowiednie środki w celu położenia kresu agresji.

Malik złożył w imieniu delegacji radzieckiej projekt rezolucji potępiającej akty agresji St. Zjednoczonych oraz stwierdzając, że Stany Zjednoczone ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność, jak również za szkody wyrządzone

na terytorium Chin i za wszelkie dalsze konsekwencje.

Wniosek ZSRR

w sprawie terroru w Grecji

Przechodząc do sprawy terroru, panującego w Grecji, Malik stwierdził, że postępowanie ludzkości i ONZ od dawna już zwracają uwagę na tę kwestię.

Niedawno Rada Bezpieczeństwa otrzymała list od matek 45 patriotów greckich, którym grozi kara śmierci za to tylko, że nie chcieli się wyrzec swych przekonani demokratycznych.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą terroru monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji, i że musi czynnie interweniować. Delegat radziecki odczytał projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa wzywającej rząd grecki do wstrzy-

mania wykonania wyroków śmierci 45 członków ruchu oporu i do położenia kresu dalszym egzekucjom więźniów politycznych. Rezolucja wzywa także rząd grecki, by zaprzestął wysyłania więźniów chorych na gruźlicę na wyspy o niezdrowym klimacie.

Delegat USA potwierdza fakt nalotu na Chiny

Delegat brytyjski, Jebb, wystąpił z krytyką projektu rezolucji radzieckiej potępiającej akty agresji St. Zjednoczonych wobec Chin, lecz oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał rozpatrzeniu tej sprawy przez Radę.

Po delegacie brytyjskim zabrał głos delegat St. Zjednoczonych, Austin, który stwierdził, że „w każdej wojnie mogą przypadkowo nastąpić fakty przekroczenia granicy” państwa sąsiedniego. Austin oświadczył, że siły zbrojne USA działały rzekomo pod egidą Narodów Zjednoczonych, i że lotnictwo amerykańskie otrzymało ściśle instrukcje unikania lotów nad innym terytorium niż terytorium Korei.

(Dokończenie na str. 2-ej)

I Kongres Pokoju



Wśród tysięcznej gromady delegatów na Kongres Pokoju zwracali uwagę przedstawiciele wielkich Komitetów Obróńców Pokoju, z których wielu wystąpiło w pięknych strojach ludowych

G—ASTRONOMICZNA ZAGADKA

Przed kilku miesiącami — rojno i gwaro, teraz — pustka i cisza omentarna. Dawnoś — tłumy — „arżowami i oknami” — dzisiaj — zajął (nawymy) i zabłąkanych jednostek) choćby ze świecą!..

Zgadnijcie, co to? To wielki lokal gastronomiczny WSS przy ul. Marszałkowskiej Nr. 1. Pod nowym kierownictwem, w którym wypięszo gości!

Niektórzy z astronomicznie stawiają sobie takie jakieś dziwne, „worecz odwrócone”, cele..

GDYBY

RADA MIEJSKA... Wodospad Niagara — za mało wodnisty. Błota

ZYCIE WARSZAWY

Pontyjskie — naszyt suche, Himalaje — wręcz białośnie!.. Lepiej byłoby ujrzeć „Juda” — gdyby Rada Miejska zechciała zorganizować wyprawę turystyczną do „rezerwatów” przy ul. Światlicka na Mokotowie!..

NIE WSZYSTKO

We wczorajszym raporcie „Zycia” o odbudowie umieszczono zdjęcie opatrzone podpisem „J. Biegun Al. Jerolimskich i Brackiej” — prawie całkowicie wykomano już hotel „O. bis”. Tymczasem na tym budynku wisi tabliczka

informująca, że powstała tu biuro „O. bis”. Nie wszystko, szanowny autorze podpisu, co ma związek z „Orbis” musi być spieniem, choćby to były nawet biura.

SKRZYDLATY DAR

Amatorzy mocnych wrażeń, o jedynymś z miłośników Warszawy, będą mogli w dniach 10, 17 i 24 września polować na samoloty, wzbijające się samolotem Aeroklubu Warszawskiego, który (Aeroklub — nie samolot) ofiarował na rzecz odbudowy stolicy, jako dar wieczności.

NA TROPIE NIESPODZIEWANEJ PREMII

Na notatkę p. t. „Niespodziewana premia w jednym z numerów naszego „Zycia” Dyr. Okręgowa Poczta zareagowała na ychm ast. Z-puła telefonicznie Redakcję, jako urząd pocztowy dostarczający paczki itd.

Może więc wkrótce do wemy się, w jaki sposób pocztowiec od niedawna do adresatów powiększył się o 1 księżkę, całkiem za sznury opakowania.

Na razie stwierdzamy z zadowoleniem, że Poczta tylko reaguje na nasz głosie opinii publicznej.

Nie ma siły, która by mogła osłabić ŁACZNOŚĆ NARODU POLSKIEGO Z OBOZEM POKOJU

A Dokończenie ze str. 1

milionów walczących o pokój ludzi wszystkich kontynentów, wszystkich narodowości i ras — powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu d'Arbousier.

Po omówieniu sukcesów zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zwracając się do delegatów d'Arbousier oświadcza:

„Wzmocnienie ze wszystkich sił wasz ustrój wnosicie tym samym olbrzymi wkład w dzieło pokoju, nierozłącznie związane ze sprawą postępu i szczęścia narodów.

Pomimo wściekłego wrzasku podżegaczy wojennych mamy jak najgłębszą wiarę w siły obozu pokoju. Wszędzie bowiem nowi bojownicy wstępują dziś w nasze szeregi. W Ameryce jak i w Azji, czy w Europie setki milionów ludzi staje do walki o pokój, aby zagrozić drogę wojnie.

D'Arbousier zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć polskiego ruchu obrońców pokoju, na cześć światowego frontu pokoju i na cześć Państwa Polskiego, którego ustrój gwarantuje pokój i szczęście swemu narodowi.

Następnie referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłasza wiceprzewodniczący Polskiego

Skarga chińska

w Radzie Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

Austin stwierdził, że jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez amerykańskie władze wojskowe, samolot amerykański typu F. 51, należący do eskadry bombowców i pościgowców, znalazł się 27 sierpnia prawdopodobnie omyłkowo nad terytorium Mandżurii i ostrzelał z broni pokładowej rejon miasta Antung w odległości 5 mil od granicy koreańskiej.

Austin zaproponował, by ONZ wyznaczyła komisję w celu rozpatrzenia sprawy ataku, o którym doniósł rząd chiński i w celu ustalenia wyrządzonej szkody. Delegat amerykański stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nakazuje przedsięwzięcie odpowiednich środków dyscyplinarnych przeciwko winnym naruszenia granicy.

Następnie Austin oznajmił, że delegacja amerykańska wyrazi zgodę na dany punkt porządku obrad, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zmieni sformułowanie w następujący sposób: „Skarga przeciwko zombardowaniu terytorium chińskiego przez lotnictwo Narodów Zjednoczonych”.

Przewodniczący Malik zaproponował sformułowanie: „Skarga w związku z bombardowaniem lotniczym terytorium Chińskiej Republiki Ludowej”.

Austin odparł, że zgodził się na sformułowanie „Skarga w związku z zombardowaniem Chin”.

Malik zaproponował sformułowanie: „SKARGA W ZWIĄZKU Z LOTNICZYM BOMBARDOWANIEM TERYTORIUM CHIŃSKIEGO”.

W tym ostatnim sformułowaniu propozycja została przegłosowana, przy czym 8 delegatów wypowiedziało się za włączeniem jej na porządek dzienny, a trzech (Kuba, Egipt, Kuomintang) — przeciw.

Następnie Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 9 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Jugosławia) wniosek wciągnięcia na porządek obrad sprawy terrorku monarcho-fasystowskiego w Grecji.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa mogła interweniować w celu uratowania życia patriotów greckich, lecz liczni delegaci nie chcieli tego uczynić i głosowali przeciwko wciągnięciu sprawy na porządek obrad.

Udaremniony desant

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 1 września rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej kontynuują zacietę walkę z wojskami amerykańskimi i lisymnawskimi.

Oddziały armii ludowej, odparciając kontrataki i pokonując opór przeciwnika, kontynuują zacietę walkę.

W noc 25 sierpnia przeciwnik, wspierany przez lotnictwo i artylerię mor-

skomitetu Obrońców Pokoju — min. A. Rapacki. (Przemówienie min. Rapackiego podajemy na str. 3).

W chwili, gdy min. Rapacki mówi o niezwykłej sile pokoju i jego potężnej ostoi Zw. Radzieckim, wszyscy powstają z miejsc wznosząc okrzyki, wyrażające pragnienie pokoju oraz wolę walki i pracy w obronie wszechświatowego, trwałego pokoju.

Burzę oklasków przeplatają słowa skandowane: „Pokój, pokój, pokój”. Nasza władza ludowa przewodni narodowi w jego walce o trwały pokój — padają słowa, podchwycone przez rzesze zebranych. Ze wzmocnioną siłą skandują obecni na sali: „Bierut, Bierut, Bierut”.

Przemówienie A. Korniejczuka

Zjawienie się na trybunie Aleksandra Korniejczuka wywołuje długotrwałą owację na cześć Zw. Radzieckiego i chorążego pokoju — Józefa Stalina. We wspaniałych słowach, pełnych uniesienia i wiary w zwycięstwo sił światowego obozu pokoju, znakomity literat radziecki mówi o milionach ludzi zjednoczonych w walce o pokój na świecie, o przyjaźni między narodami przeciwko ko handlarzom krwi.

Mówca z uznaniem podkreśla olbrzymi wkład narodu polskiego w dzieło utrwalenia pokoju. Delegaci z napiętą uwagą słuchają słów przewodniczącego delegacji radzieckiej o tym, że naród polski pod kierownictwem Prezydenta Bieruta pokazał całemu światu niesłychaną energię, wolę zwycięstwa i mistwo w walce o pokój, o odbudowę kraju.

W dalszej części przemówienia A. Korniejczuk przestrzega przed niedocenianiem wrogich pokójowi sił obozu imperialistycznego.

Delegaci owacyjnie oklaskują przemówienie Korniejczuka, który sta-

wia zadanie stałego wzmacniania wysiłków wszystkich obrońców pokoju w aktywnym działaniu przeciwko podżegaczom wojennym.

Ostatnie słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej o szlachetnej walce o pokój, o niezwykłym bohaterstwie tej walki, wielkim Stalinie wywołują długo niekończący się wybuch owacji i entuzjazmu.

Dzieci witają Kongres

Radosne dźwięki fanfary młodych harcerzy-trebacky skupiają uwagę Kongresu.

Ze wszystkich stron idą ku trybunie dzieci, setki roześmianych, radosnych dzieci. Niosą one olbrzymi biało-czerwony sztandar. Jest to delegacja uczniów i uczennic wszystkich klas warszawskich szkół podstawowych. Delegacja witają przedstawicieli najmłodszego pokolenia niemiłkami okrzykami na cześć młodzieży. Członkowie trybuny serdecznie ściskają najmłodszych członków delegacji wręczających im kwiaty. Sala trzęsie się od oklasków, gdy na trybunę wchodzi 12-letnia uczennica szkoły TPD Nr 1, Grażyna Filipczak. Wrzuczoną głosem pozdrawia ona delegatów w imieniu dzieci.

„Zaczynamy dziś nowy rok szkolny — mówi. — Chcemy uczyć się spokojnie, chcemy, aby wszystkie dzieci jak my mogły żyć szczęśliwie. Wiemy, że I Polski Kongres Pokoju zebrał się, by walczyć o pokój dla wszystkich dzieci. Przysięgamy podziękować Wam za to. Wiemy, że nasi koledzy w Korei giną od bomb amerykańskich. Wiemy, że cała młodzież musi tam walczyć o wolność. My nie chcemy wojny. Jesteśmy szczęśliwi i spokojni, bo naszego szczęścia bronią miliony ludzi Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej”.

W odpowiedzi na rzucone w zakończeniu przemówienia słowa „Niech żyją obrońcy pokoju”, zebrani wstają z miejsc i skandują: „Pokój, pokój”. Gra-

żyna Filipczak wznosi okrzyk: „Niech żyje przyjaciel dzieci całego świata, Józef Stalin”, podchwycony i długo powtarzany przez zebranych.

Młodzież podejmuje melodie „Naprzód młodzieży świata”. Pieśń, którą śpiewają dziesiątki milionów młodych bojowników o pokój i szczęście człowieka, podejmują wszyscy uczestnicy obrad.

Dzieci oburzają delegatów kwiatami i przy dźwiękach fanfary opuszczają salę. Przewodniczący ogłasza przerwę.

Dyskusja

Po przerwie toczyła się dyskusja nad referatem wiceprzew. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Rapackiego.

Pierwsza zabrała głos w dyskusji przewodnicząca delegacji koreańskiej — p. Kan-Buk, przewodnik pracy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Nr 2 w Rzeszowie — Władysław Szymański, przewodnik pracy kop. im. „Wieczorka” górnik Filak, wybitny artysta scen polskich — Aleksander Zelwerowicz, Jadwiga Falkowska, wybitny kompozytor polski — Andrzej Panufnik, członkini spółdzielni produkcyjnej w Mizerce — Stanisława Pisarek, literat Jarosław Iwaszkiewicz, ks. Dąbrowski z Wrocławia, tkaczka łódzka — Maria Augustyniak, rektor Stanisław Kulczyński, nauczyciel z Kielc — Marian Bojko, przewodnik pracy z Zakładów im. Stalina w Poznaniu Czesław Passon oraz inżynier architekt Skibniewski.

W czasie obrad popołudniowych literat Tadeusz Borowski odczytał projekt depeszy protestacyjnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projekt depeszy został przyjęty przez akklamację.

Dalszy ciąg obrad I Polskiego Kongresu Pokoju nastąpi 2 bm. o godz. 9.30 rano.

Przyjaźń z Polską — orężem w walce o pokój

»Neues Deutschland« o rocznicy 1 września

BERLIN (PAP). — W artykule pt. „Na drodze pokoju” organ KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland” omawia rocznicę napadów hitlerowskiej na Polskę.

„Dzięki powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i skupieniu wszystkich prawdziwych patriotów niemieckich w Narodowym Frontie Niemiec Demokratycznych — podkreśla „Neues Deutschland” — naród niemiecki wkroczył dzisiaj na drogę pokoju i porozumienia między narodami. Pierwszy warunek tej polityki — to sojusz ze Zw. Radzieckim, bastionem pokoju i przyjaźni między narodami oraz trwałe przyjazne stosunki polsko-niemieckie.

Przyjaźń polsko-niemiecka ma dzisiaj tym większe znaczenie, że imperialiści anglo-amerykańscy wiążą m. in. swe rachuby z dawnymi przeciwnymi stwami polsko-niemieckimi. Jednakże — pisze „Neues Deutschland” — droga pokoju i przyjaźni jest dzisiaj, w rocznicę napadów hitlerowskiej, najlepszą odpowiedzią narodu niemieckiego podżegaczom wojennym.

List matek greckich do ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretarz ONZ podał do wiadomości, że przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Malik przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie list matek greckich, który stwierdza m. in.:

W chwili obecnej w celach — „izolatki” przebywają 4 kobiety spośród osób skazanych przez sądy doraźne na karę śmierci. Oznacza to, że kobiety te mogą być w każdej chwili stracone.

Prosimy ONZ o interwencję, aby pokój znowu zapanował w naszym kraju, o interwencję, aby położyć kres strasliwym cierpieniom 3.500 osób skazanych na śmierć i aby 26.000 więźniów politycznych skorzystało z amnestii. Tylko w ten sposób ojczyzna nasza może znaleźć drogę do pokoju.

Wieczysta przyjaźń niemiecko-polska stanowi jeden z najważniejszych orężów narodu niemieckiego w walce o zapewnienie pokoju, o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Przemówienie delegata polskiego na Kongresie FDGB

BERLIN (PAP). W dalszym ciągu czwartkowych obrad III Kongresu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) przemawiał wicepremier NRD Walter Ulbricht na temat: „Związki zawodowe w walce o wykonanie planu 5-letniego”.

Na zakończenie drugiego dnia obrad zabrał głos przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, który przekazał Kongresowi braterskie pozdrowienia w imieniu wszystkich związków polskich i całej polskiej klasy robotniczej. Mówca złożył Kongresowi życzenia sukcesów w walce o wykonanie planu 5-letniego oraz w walce o pokój i o zjednoczone demokratyczne Niemcy.

Wśród oklasków Kongres uchwalił wysłanie telegramu z pozdrowieniami do prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Krwawa masakra robotników w Bombaju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 30 sierpnia rozpoczął się w Bombaju strajk generalny robotników i urzędników na znak solidarności ze strajkującymi już przeszło 2 tygodnie robotnikami przemysłu włókienniczego. Policjanci strzelali do robotników, zabijając 3 osoby. Około 100 robotników zostało rannych. Aresztowano 100 osób.

Rząd NRD przeciw agresji w Korei

BERLIN (PAP). Premier rządu NRD Otto Grotewohl wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i sekretarza gen. ONZ Trygve Lie telegram, w którym w imieniu tymczasowego rządu NRD oraz całego miłującego wolność narodu niemieckiego złożył protest przeciwko agresji USA w Korei i przeciwko nieludzkiemu bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie spokojnej ludności Korei.

Nowy ambasador Bułgarii przybył do Warszawy

1 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy nowy ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce, p. dr Christo Janakiew Balijew.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie ambasadora p. dra Christo Janakiewa Balijewa powitał Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Birecki.

Obecni byli również członkowie ambasady Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce z I sekretarzem ambasady p. Doncho Diankowem na czele.

Decyzja o budowie elektrowni stalingradzkiej wyrazem pokojowej polityki Rządu ZSRR

MOSKWA (PAP). Z olbrzymim entuzjazmem przyjęli ludzie radzieccy wiadomość o uchwale rządu w sprawie budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kułbyszewa — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Trud”. — Upięknienie zaledwie kilka dni i oto prasa opublikowała nową uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Woldze oraz w sprawie nawodnienia i osuszenia terenów nadkaspjskich.

Naród radziecki i rząd ZSRR — stwierdza „Trud” — demonstrują

swą wolę pokoju, konsekwentną walkę o pokój. Manifestują oni wolę położyć gigantycznym rozmachem pokojowego budownictwa w naszym kraju.

W potężnych pracach nad elektryfikacją naszego państwa i nad przeobrażeniem przyrody widzą ludzie radzieccy i narody całego świata wielką, historyczną przewagę ustroju socjalistycznego, obraz szczęśliwej przyszłości. Imię tej przyszłości — komunizm.

Do niego prowadzi nasz kraj — wielki Stalin.

Notatki sprawozdawcy

Na Kongresowej sali

Jedenaste lat temu — 1 września 1939 o świcie — na Warszawę posypały się gradem pierwsze hitlerowskie bomby lotnicze. Stąd ze stolicy Polski odgłos detonacji poniosł się po świecie, by przerodzić się w potężny pomruk drugiej wojny światowej.

Symbolem tych krwawych lat walki, symbolem okupacyjnej nocy — dla stolicy były rozsadzone wybuchami, poskręcane na kształt czarnych lili żelazne rury lamp ulicznych i słupów sieci komunikacyjnej. Wyrastające ze zwalów gruzu, to rozchylone i postępnie fantastycznie czarne kielichy — pisały sobie nazwę kwiatów Warszawy — kwiatów wojny.

Dziś na sali obrad Pierwszego Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który zebrał się w Warszawie w rocznicę najazdu hitlerowskiego na nasz kraj, wśród żywiołowych wybuchów entuzjazmu, raz po raz wykwitają nowe, barwne kwiaty Warszawy — kwiaty Pokoju.

Sala zakwita
Niespodzianką dla delegatów i delegatki była sprzedaż pięknych pamiątkowych wielobarwnych apaszek z symbolami walki o pokój i twórczej pracy z wielojęzycznymi nadrukami pokojowych haseł.

I oto gdy z trybuny lub z sali pada okrzyk na cześć obozu pokoju lub któregoś z jego wielkich: przywódców i

gdy delegaci wśród gromu oklasków podnoszą się z miejsc — sala zakwita setkami powiewających barwnych chust, na których widnieją wielojęzyczne i wielomówne symbole.

Tak dzieje się i w chwili, kiedy na kongresowej trybunie staje wiceprzewodniczący Światowego Kongresu Obrońców Pokoju p. G. d'Arbousier i gdy mówi:

„Zdaję sobie sprawę, że zwracam się w tej sali do ludzi, których nie trzeba przekonywać...”

Tak dzieje się, gdy na salę wkracza delegacja bitnego narodu koreańskiego, zwycięsko zmagającego się z amerykańskim imperializmem. Tak dzieje się, gdy na trybunie staje przedstawiciel Związku Radzieckiego, znany pisarz i dramaturg Aleksander Korniejczuk, by przekazać polskim obrońcom pokoju pozdrowienia od radzieckich towarzyszy.

Tak też dzieje się — i długo, długo powiewają barwne „kwiaty pokoju”, gdy wśród niezmiernego entuzjazmu sala reprezentująca wszystkie dziedziny i środowiska kraju, sala stanowiąca jego miniaturowy przekrój geograficzny i społeczny, skarduje imiona Stalina, Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena, Piecka i Prezydenta Bieruta.

Od Wybrzeża po Tatry

Górnicy i hutnicy, rolnicy i rzemieślnicy, artyści i działacze, żołnierze i

nauczyciele, zakonnicy i księża, gospodynie wiejskie i rybacy, pisarze i urzędnicy. Od Szczecina po Rzeszów, od Olsztyna po Wałbrzych, od Wybrzeża po Tatry.

„Nigdy jeszcze nie było w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi” — stwierdził w pierwszych słowach swego referatu wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Rapacki.

Sala Kongresowa, widziana z góry, z łoż prasowej sprawy wrażenie wielkiej, wciąż gorącej niesłabnącej entuzjazmem, żywej i plastycznej mapy Polski. Wrażenie to potęgują tabliczki z nazwami województw, ustawione se regionem, za którymi rzędami zgromadziły się terenowe delegacje obrońców pokoju. Wrażenie to potęgują barwne, regionalne stroje ludowe, w grupie krakowskiej — pawie pióra, powiewające na czerwonych krakusach, w śląskiej — czarne pióropusze górników, lub kołniewskie — czarne pióropusze górników, lub kołniewskie — czarne pióropusze górników.

I gdy rozbrzmiewa okrzyk: Niech żyje Armia Czerwona, stojąca na straży pokoju — niech żyje chorągiew pokój, przyjaciel ludzkości, Stalin, gdy zgromadzeni powstają i podchwytywają ten okrzyk, lub gdy długo i gromko skandują jedno słowo — Pokój — wydaje się, że w osobach obecnych na tej sali powstała tu w obronie pokoju cała Polska, by zamyknąć swą wolę w wywalczona pokój i okleśniania garstki handlarzy krwią ludzką.

Bliska chwila

W przemówieniu przedstawiciela Związku Radzieckiego Aleksandra Kor-

nieczuka raz po raz, w bliskim często sąsiedztwie, rozbrzmiewają dwa słowa o tej samej wymowie, tej samej piosence, lecz w języku rosyjskim, oznaczające dwa różne znaczenia. Słowa te to „mir” — oznaczające zarówno „świat” jak i „pokój”.

Kończąc mówca wznosi okrzyk: „Da zdrastujet borbę za mir wo wsiem mirie” — „Niech żyje walka o pokój na całym świecie”. Okrzyk ten z mocą podchwytują kongresowa sala i nawet najochłodniejszego, najsejtywniejszego obserwatora ogarną moc przekonania, że raz rozdźwięk światowy żywioł sił ludowych, zjednoczonych w obozie pokoju, nie spocznie dopóki dwa te słowa, będące synonimami w języku rosyjskim i na całym świecie, we wszystkich językach nie staną się równoznaczne.

I że niedaleka jest owa chwila, w której „świat” równać się będzie „po kojowi” — a „pokój” jednoznaczny będzie ze słowem „świat”.

Młodzież ufa

Realny i żywy cel tej walki o szczęście i bezstronne jutro młodego pokolenia całej ludzkości — przy srebrnym dźwięku fanfary wkroczył na kongresową salę. To delegacja młodzieży szkolnej, zrzeszonej w harcerstwie i Związku Młodzieży Polskiej z wiązkami kwiatów i sztandarami.

Pierwszy września, rocznica krwawego najazdu na nasz kraj — dla nich, dla młodego pokolenia jest pierwszym dniem nowego roku szkolnego.

Barwnym, dziecięcym korowodem przebiegała młodzież całą salę, u stół przydziałowy składając wiązanki kwiatów. Gdy zaś kilkunastoletnia przedstawicielka młodzieży śmiało z trybuny zwróciła się do delegatów:

„Witamy Kongres w imieniu wszystkich dzieci polskich. Wiemy, że naszego szczęścia broni wielki Związek Radziecki i kraje demokratyczne. Wierzmy, że obronimy pokój...”

...w oczach poważnych delegatów, ludzi, którzy nie raz z życiem brali się za bary, blyszczą łzy wzruszenia. I gdy ta sama dziewczynka kończąc wznosi okrzyk: „Niech żyje młodzież całego świata, która pragnie się uczyć i pracować! Niech żyje!...” — oczy zebranych kierują się tam, gdzie w trybunie zasiada studencka, młodzieżowa delegacja koreańska.

Delegacja narodu, którego dzieci giną pod gradem bomb, rzuconych przez amerykańskie samoloty korsarskie, rozstrzelanych ogniem amerykańskiej broni pokładowej.

Delegacja narodu, którego młodzież przywodzić musiała mundur i pióra zamiast na karabin, po to, by wygnąć najeźdźcę z ojczystego kraju.

Ręce precz od Korei!

I spojżenia obrońców pokoju twarzą, a ręce zaciskają się w pięści. Gdy zaś na trybunie wejdzie kierownik delegacji koreańskiej, młody pułkownik, Kan-Buk, by śpiewną mową prze-

kazać Kongresowi pozdrowienia od walczących Korei, przez salę wichrem przetoczy się burza oklasków i zagrmie okrzyk:

„Ręce precz od Korei!”

Bo Polacy pamiętają gorzki smak chleba niewoli i potrafią ocenić mistwo nie wielkiego narodu, walczącego zwycięsko o wolność przeciw potężnemu najeźdźcy. Bo Polacy znają dobrze i pamiętają klęskę wojny, bombardowania, obozów koncentracyjnych, rozstrzelani i kaźni, które niosł ze sobą zbrodniczy hitlerizm, a które ono koreańskie mu narodowi pod flagą ONZ, niesie imperializm amerykański.

Bo sala kongresowa, jak i cała Polska, dawno już pojęły prawdę o „niepodzielności pokoju” i wie, że sprawa dalekiego półwyspu koreańskiego, na którym mały naród ściera w proch i pył butę i pychę bankierską, jest sprawą bliską każdemu miłującemu pokój człowiekowi.

A gdy pułkownik Kan-Buk przytoczy słowa polskiego robotnika z fabryki traktorów „Ursus” — Jana Markiewicz, który, gdy delegacja koreańska zwiędzała zakłady, powiedział im:

„WASZE ZWYCIĘSTWO JEST NASZYM ZWYCIĘSTWEM, A NASZE ZWYCIĘSTWA SĄ WASZYM. KLASA ROBOTNICZA JEST Z WAMI!” — grom oklasków oznajmi koreańskim, że wszyscy zebra- ni podpierają się pod tym celnym oświadczeniem rosyjskiej polskiej.

JERZY ROS

W poczuciu własnej siły — w imię słusznej sprawy — z wiarą w przyszłość

Pokój można i trzeba wywalczyć

Przemówienie min. Rapackiego na Kongresie Warszawskim

W czasie obrad I Polskiego Kongresu Pokoju minister Adam Rapacki, przewodniczący PKOP, wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.



„Przybyliście tu z całej Polski, z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu, ze

wsł, na którą wielką falą wtargnął ruch pokoju. Za Wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podpisali się pod Apellem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za Wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie Komitetu i „trójkę pokoju” przybyli na zebrania wyborcze na Kongres. Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzzeń i poglądów, min. Rapacki wskazuje, że tak jest nie tylko w Polsce. W przodującym na świecie Zw. Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju.

Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4 miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach, który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądami na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

„Nie powtórzy się”

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm znów zagraża pokojowi.

Mówca przypomina, że zaledwie 11 lat temu hitlerowskie bomby zbudziły miliony Polaków długiego usypianych przez faszyzmo-sanacyjną politykę i propagandę. Dziś jak co rok, ludzie myślą o przyczynach napaści, klęski i nie-szczęścia. Czy można przypuścić, że naród nasz mógłby lekceważyć niebezpieczeństwo wojny. Na pewno nie. Głębokim, bliskim echem odbiły się w sercach polskich wybuchy bomb wśród miast i wsi w Korei, gdzie znów taki sam imperialistyczny napastnik, dziś bliższy przyjaciel tamtego sprzed 11 lat, wyruszył na podbój.

Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich w Niemczech Zach., na hitlerowskiego zbrodniarza Guderiana — dziś na usługach amerykańskiego sztabu, na esesowców z Oświęcimia, Majdanki i Treblinki, którzy opuszczają więzienia Zach. Niemiec, aby służyć swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech Zach. armii pod dowództwem faszyzmo-fascystowskich generałów. Słuchają tego Polacy z zaciekawieniem i niepokojem, z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postanowieniem „NIE POWTÓRZY SIĘ”.

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furia imperialistyczna wrzeszczy o wojnę przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Wojny można uniknąć

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród Polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętnaście i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo

Zródła ruchu obrońców pokoju

Zastanawiając się nad przyczynami tego przełomu, nad źródłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych praw, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

PIERWSZA PRAWDA: Jest świat imperializmu. Na jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny. W świecie ginącego kapitalizmu, w świecie imperializmu panują prawa, które pchają do wojny. Coraz częściej i głębiej kryzys skłania wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach.

Dziś imperialiści amerykańscy starają się skierować wszystkie dążenia wojenne kapitalistycznego świata przeciw Zw. Radzieckiemu, przeciw całej wyzwolonej z kapitalistycznego jarzma części świata. Niezależnie od tego sobie nawzajem rzucają się do garda, aby wydzierać sobie rynki i kolonie. W samym sennie ich ustroju, w wyzysku — tkwią przyczyny wojny.

Pokojowe współżycie z krajami kapitalistycznymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można przeciwstawiając im taką siłę, której nie odważą się zaczepić. Można im też uniemożliwić napać.

Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkunastu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny. A mas nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju.

Żeby uniemożliwić imperialistom napać i wojnę, trzeba obronić mas przed oszustwem, nie dać imperialistom piechoty, której tak szuka dokoła.

DRUGA PRAWDA: Jest świat zwycięskiego i budującego się socjalizmu, który potrzebuje i chce pokoju. Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej są światem wyzwolonym spod panowania imperializmu i jego praw. W tym świecie każdy zniszczonego, albo go się dobija. Tym światem rządzą ludzie, którzy chcą pokoju — ludzie pracy, któ-

„Teraz najważniejszym zadaniem jest zapewnić narodowi pokój” — mówił Stalin 6 listopada 1944 r.

Po wojnie miliony ludzi zobaczyły jak dokoła Zw. Radzieckiego rozwija się niepowstrzymanie no-we kraje rządzone przez lud, który nie chce i nie potrzebuje wojny. Miliony ludzi rosnącą potęgę tego świata, widząc nieugiętą walkę o pokój, pokojową politykę Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Poznając przyczyny tej polityki i widząc w nich wielką szansę pokoju: jest świat, który nie chce i nie może chcieć wojny. Jest wielka i rosnąca siła, która może przeciwstawić się wojnie. A więc wojna nie jest nieuniknionym zarządzeniem losu. A więc można, trzeba walczyć o pokój.

Oto co napełniło miliony ludzi wiarą w przyszłość, co dało im poczucie siły. Oto co porywa do walki o pokój — za przykładem klasy robotniczej — setki milionów ludzi, bez względu na różnicę w poglądach na różne sprawy. Pokój przestał być marzeniem szlachetnych ale bezsilnych jednostek, stał się osiągalnym, konkretnym celem walki mas ludzkich.

To jest tajemnica powstania maso-wości, wiary w zwycięstwo i ofensywnego rozmachu ruchu obrońców pokoju.

CZWARTA PRAWDA: Siły obozu pokoju rosną masowo i będą rosnąć niepowstrzymanie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebiegającą i na cyfry planów Związku stałe widać wspaniałą pracę między tymi krajami, ponieważ ta współpraca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostają się i potężnieją walka wyzwolenia ujarzmionych i wyzyskiwanych na-

Nie wystarczy osiągnąć przewagi

Min. Rapacki stwierdza następnie, że byliby szkodliwym uprzedzeniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakąkolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperializmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż można przyjąć za pewnik, że oboz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastającą — nie wystarczy to jednak.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.



I Polski Kongres Pokoju ożywienie przywitał delegację koreańską. Na zdjęciu delegacja koreańska na sali Politechniki. Drugi od lewej: pph. Kan Buk, który wygłosił podczas sesji kongresowej piękne przemówienie.

FAKT PIERWSZY: Wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego. Kapitaliści amerykańscy mają „ko-niunkturę”. Nie dziwnego, że na samo słowo „pokój” ogarnia ich zimny strach, taki, jaki ogarnął — według własnych jego słów — pewnego amerykańskiego korespondenta na widok pokojowej manifestacji młodzieży w Berlinie.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei na nową nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się spieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W parze z nimi postępuje zezwierzęcenie, żądza mordów.

Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodnicego w wojnie atomowej i bakteriologicznej”. Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to coż się dziwić temu bandyckim-pismakowi, który nawoływał do „zabijania dzieci w kołyskach”, albo nie lepszymu generałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego”, albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hartford, który radzi, nie gubić się w subtelnościach, jeśli idzie o zastosowanie broni bakteriologicznej.

Stanowisko Polski

„Ludzkość musi przeciwstawić się tej fali zdziczenia — stwierdza mów-

rodów. Wzmacnia się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

PIĄTA PRAWDA: Siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmu dotknięty jest nieuniknionym rozkładem.

Słuszna droga walki o pokój

Mówca wskazuje wnioski płynące z tych oczywistych prawd:

Słusznie obrońcy pokoju widzą niebezpieczeństwo wojny, słusznie widzą jego sprawców w amerykańskich imperialistach. Słusznie obrońcy pokoju nie zgadzają się z nieuchronnością wojny — ponieważ **SĄ SIŁY, KTÓRE MOGĄ ZMUSIĆ IMPERIALISTÓW DO COFNIECIA SIĘ.**

Słusznie obrońcy pokoju wierzą w przyszłość, ponieważ nie nie zdola odwrócić ostatecznego zwycięstwa sił socjalizmu i pokoju nad siłami imperializmu i wojny.

Słusznie obrońcy pokoju, jak świat długi i szeroki, zrywają się do walki i walczą o pokój z całą żarliwością i zapałem.

Wzrost sił pokoju nie odbywa się bowiem sam, bez udziału ludzi. I nie chodzi o zwycięstwo sił pokoju „kie-dyś” i „w ogóle”, ale chodzi o zwycięstwo teraz. Nie chodzi o zwycięstwo sił pokoju i socjalizmu w wyniku nowej wojny — które nie ulegałoby wątpliwości — ale chodzi o to zwycięstwo o wiele wcześniej — właśnie w walce o **ZAPOBIEŻENIE NOWEJ WOJNY.**

Obrońcy pokoju na całym świecie wybrali słuszną drogę walki o pokój, oddając swą siłę i zapał w przyspieszaniu wzrostu sił świata socjalizmu i obozu pokoju, a z drugiej strony — paraliżowaniu napastniczych przygotowań imperializmu i demaskowaniu podłej imperialistycznej kampanii oszustwa.

Nie wystarczy osiągnąć przewagi

Min. Rapacki stwierdza następnie, że byliby szkodliwym uprzedzeniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakąkolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperializmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż można przyjąć za pewnik, że oboz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastającą — nie wystarczy to jednak.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Min. Rapacki cytuje następnie drugi doniosły fakt — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę

o zbrojeniu Niemiec Zach. Wypowiedział się za nim tzw. Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej, na wniosek Churchilla, tego samego Churchilla, który jest odpowiedzialny za to, że z całą premedytacją, odwołując utworzenie drugiego frontu — pozwolił hitlerowcom wy-mordować setki tysięcy, jeśli nie miliony ludzi.

Podobno są już gotowe spisy ob-sady oficerskiej, szuka się już wśród hitlerowskich generałów kierownika przyszłego „Oberkommando der Wehrmacht”.

Niemiecki militarizm, nacjonalizm, rewizjonizm „Drang nach Osten” — są naturalnymi i najszerzej rozpowszechnionymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy hitlera spoziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów.

Dlatego izolują Niemcy Zach. od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwołanie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromiono junkrow, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodzież, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaźni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględna walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, ja-ko granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu samemu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmacniają terror policyjny przeciw klasie robotniczej i obrońcom pokoju — popierają i wzmacniają faszyzm wypuszczony-mi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsypanych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schumachera, który widzi linie obrony zachodu nad Wi-słą i Niemnem.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzymierzeńcem jest cały potężny światowy oboz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard ludzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy — i w Niemczech Zach. także.

Polscy obrońcy pokoju z zaufaniem i gorącą sympatią patrzą na odważną i nieugiętą walkę klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich sił pokoju postępu i odrodzenia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polscy obrońcy pokoju z radością powitali układ podpisany w Zgorzelcu z pokojowym i demokratycznym rządem NRD.

Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterką walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej Partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech Zach., przeciwko hitlerowskiemu żandarmowi imperializmowi.

Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterką walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej Partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech Zach., przeciwko hitlerowskiemu żandarmowi imperializmowi.

Sprzecznoci w obozie imperialistycznym

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie imperialistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego. Sprzecznoci interesów, opór mas i lęk przed ryzykiem wojny wywołują coraz więcej zastrzeżeń w samym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie europejskiej odzywają się głosy przestrogi pod adresem amerykańskich sterników nawy imperialistycznej.

Piętą zjawiskiem w rozwoju sytuacji światowej: awanturnicza politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzują poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwar-tą walką ideologiczną.

Bezczelność imperializmu amerykańskiego opiera się na bombie atomowej, na oszustwie — próbach rozbicia i osłabienia obozu

Decyduje ustrój, człowiek, słuszność sprawy

Z wydarzeń i ataków, charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

1 W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbardziej zaciekle grupa imperialistów przyspiesza przygotowania wojenne. Ich polityka nosi coraz wyraźniejszy charakter polityki bankrutów i awanturników.

2 W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otreźwienia w dość szerokich kołach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

3 Oboz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różnicuje się z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej żarliwa grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawia się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów, przede wszystkim w krajach opianowanych przez imperializm amerykański.

Tam i kapitaliści dotkliwie odczuwają skutki „opieki” amerykańskich panów i konkurentów.

Stają i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzeczności interesów kapitalistycznych mogą zna-

pokoju oraz na faszyzmie. Te trzy atuty imperializmu i zarazem trzy kierunki jego działania spotykają się z jedną i tą samą naczelną troską — z poczuciem słabości wobec mas.

Imperialiści idą we wszystkich trzech kierunkach. Zmontowali olbrzymi aparat propagandy kłamstwa i oszustwa. Głównym celem ich kampanii jest próba przekonania mas, że to Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej chcą podbić świat. Każdy logicznie rozumujący człowiek musi postawić pytanie: dlaczego wobec tego Zw. Radziecki nie rozpoczyna wojny?

Odpowiedź jest tylko jedna — **BO NIE CHCE WOJNY, BO CHCE PO-KOJU.**

Potępiamy broń atomową

Apel Sztokholmski ma dlatego właśnie tak wielkie znaczenie, że przyparł do muru imperialistów i zmusił ich do odpowiedzi — za czy przeciw bombie atomowej? Odpowiedź imperialistów amerykańskich i podkomendnych im rządów była wściekła kampania i terror przeciw Apelowi.

Setki milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski potępiło broń atomową.

„Nasz Kongres raz jeszcze potępi — zgodnie z wolą narodu — na pastnika atomowego i wszelkiego napastnika — jako zbrodniarza wojennego. Potępi wszelkie środki masowego zniszczenia — stwierdza mówca.

Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku Rządu Radzieckiego od dawna domagał się bezwzględnego zakazu broni atomowej i międzynarodowej kontroli nad jego wykonaniem, że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki Rządu Radzieckiego, zmierzające do uniemożliwienia przygotowań napastniczych i napaści wojennej.

Imperializm ma niejednego agenta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agencje imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw Apelowi.

Konszachy Watykanu z Waszyngtonem

Przeciw Apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpaczy, krwiożerczej propagandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słyszeliśmy potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz.

Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wte-dy — dziś przez masy ludowe zapomnianej groźby — ekskomuniki. Ekskomunika miała być narzędziem rozbicia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wierzący uważają za pierwszy moralny obowiązek człowieka — obronę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem wojny. Masy wierzący uważają, że wielkim moralnym obowiązkiem człowieka jest przeciwstawiać się zbrodni.

Masy wierzący walczą o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach naszego ruchu walczą liczni duchowni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży z oddaniem pełnią organizacyjne funkcje w naszym ruchu. **ŁĄCZY NAS WSPÓLNA SPRAWA PRZYSZŁOŚCI OJCZYZNY I WIELKA WALKA O POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI.**

leż coraz silniejsze ujęcie w przecistawieniu się państw kapitalistycznym.

4 Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakikolwiek” przewaga sił pokoju. Potrzebna jest **DECYDUJĄCA PRZEWAGA**, wobec której nie ośmieli się napaść nawet awanturnik.

5 Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

6 Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o zadaną produkcję. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej. Jeszcze energiczniej demaskować i o-bracać w niwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmocnić jedność obozu po-koju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój **DECYDUJE U-STRÓJ, CZŁOWIEK, SŁUSZNOŚĆ SPRAWY.** Po naszej stronie — zwycięstwo.

(Dokończenie na str. 4-ej)

W lepszych warunkach — w piękniejszych gmachach

Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego

Przemówienie radiowe min. Oświaty W. Jarosińskiego

1 września b.r. we wszystkich szkołach ogólnokształcących, podstawowych i średnich oraz szkołach zawodowych, rolniczych i artystycznych na terenie całego kraju odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego 1950-51.

Inauguracja stała się radośnym świętem setek tysięcy młodzieży szkolnej Polski Ludowej, rozpoczynającej naukę w b.r. szkolnym pod szczytnymi hasłami walki o podniesienie poziomu i wyników nauki, hasłami walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji wielkiego Planu 6-letniego. Młodzież szkolna miast i wsi manifestowała swą wdzięczność i bezgraniczną oddanie dla Polski Ludowej zapewniającej jej naukę, szczęście i dobrobyt — swą oddanie sprawie socjalizmu, sprawie walki o pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Szczególnie radośnie i uroczysto obchodzili inaugurację nowego roku szkolnego młodzież z licznych nowo-otwartych w bieżącym roku szkół Tow. Przyjaciół Dzieci oraz młodzież szkół we wsiach, gdzie znajdują się spółdzielnie produkcyjne i PGR-y, przyczyniając się do podniesienia poziomu nauki i wychowania młodzieży ludowej za jej troskę w zapewnieniu wiedzy jak najszerszemu rzeszom młodzieży polskiej.

Młodzież tłumnie zebrana w szkołach ogólnokształcących w skupieniu wysłuchiwała transmitowanego przez radio przemówienia min. Oświaty — W. Jarosińskiego, który powiedział m. in.:

Droga młodzieży szkolna! Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe. Zawdzięczamy to wszystkim wyjątkom i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszym nauczycielom i wychowawcom oraz trosce naszego Państwa Ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwia wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopkiej wszechstronną opiekę. Otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiedzialnych i zaszczytnych prac.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce

wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

OBÓZ POKOJU

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze dzisiaj w Polsce ludzie, którzy przeszkadzają w budowie lepszego życia naszym rodzicom, robotnikom i chłopom. Są to ci, którym Polska Ludowa nie pozwala wyzyskiwać innych.

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów, i którzy z zawiścią patrzą jak wspaniale rozbudowuje się nasz kraj. Chcieliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi. Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzić i nauczyć się zwalczać z całej siły. Ale plany podżegaczy wojennych napotykały we wszystkich krajach na opór ludzi miłujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dziełny naród koreański, który bohaterstwo i zwycięstwo broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może użyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najazdem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzież Korei walczy również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Zw. Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też drogą jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Zw. Radzieckiego.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Set

ki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie obywatelskiego Planu 6-letniego.

Od przygotowania, jakie otrzymujecie w szkole, Wy, przyszli budowniczy Polski Socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopcy, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie wzmocnić swoją karnością i dyscypliną. Musicie codzienną pracą dać dowód swojej miłości Polski Ludowej.

A teraz do Was się zwracam ZMP-owcy i Harcerze.

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych oddziałach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o pokój i socjalizm.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomóżcie Wam do tego jednemu z ważnych zadań młodzieży świata i przykład Komsołmów i Pionierów Zw. Radzieckiego.

Życzę Wam wszystkim, droga młodzieży, owocnych wyników w pracy w nowym roku szkolnym.

Niech żyje Polska Młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

Z okazji inauguracji nowego roku szkolnego przemawiali również przez radio: Min. Rolnictwa Dąb-Kociet — do młodzieży szkół rolniczych i prezes CSUZ J. Zarzycki — do młodzieży szkół zawodowych.

Walka o wykonanie Planu 6-letniego

pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju

(Dokończenie przemówienia min. Rapackiego)

ciężki i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słusna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszu-

kani, najbardziej zaoferani, bierni, przekupieni i zgnili.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny.

Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Zrobić żołnierzami pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znaleźć się nikt, kto by osmleł się podnieść rękę na pokój. TAKIE JEST NAJCIELEZNE ZADANIE OBRONCÓW POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Polska ogniem obozu pokoju

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwolony z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej. Nadzieja na polską ziemię kupuje sobie amerykański imperializm hitlerowskich pachołków. Nasyła na Polskę Ludową swych szpiegów, agentów, dywersantów.

Ale też jesteśmy jak nigdy silni; jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako państwo, w którym lud ma w rękę władzę. Polscy obrońcy pokoju są w położeniu o wiele szczęśliwszym, niż obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych: Jesteśmy również silni naszą gospodarką narodową, rozwijającą się, według planu.

Upowszechnić ruch pokoju, wydożyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce. Odczuwaliśmy przecież bezskuteczność zresztą robotę wewnętrzną wroga pokoju i w czasie akcji zbierania podpisów, i w akcji wyborczej. Działalność na chytrze i atakując podstępnie.

Trzeba prowadzić zacięcie, na każdym kroku walkę przeciw imperialistycznemu oszustwu, szerzyć świadomości przyczyn wojny, pokazać jej źródła i ich agentury, otoczyć ich nienawiścią. Trzeba pogłębiać uczucie braterskiej solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie, pogłębiać miłość i szacunek dla Zw. Radzieckiego — głównej siły w walce o pokój — dla bohaterów klasy robotniczej, zmagających się z imperializmem — dla Stalina, Wodza obozu pokoju.

Powinniśmy jednemu narodu w WOLI POKOJU PRZEKSZTAŁCIĆ W OGÓLNONARODOWY, BOJOWY FRONT POKOJU.

Mamy przed sobą Światowy Kongres Pokoju. Niech będą gotowe Komitety Obrońców Pokoju do wykonania jego uchwał. Niech będą gotowi do ich wykonania polscy obrońcy pokoju. Kończąc, mówca stwierdza:

„Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznemu prawom wojny, ucisku i grabieży. Wszystkie co ludzkości ma w tych wielkich czasach najlepszego — wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi zmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najszlachetniejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

JESTEŚMY ODDZIAŁEM ŚWIATOWEJ ARMI POKOJU.

Z NAMI SŁUSZNA, WIELKA I PIĘKNA SPRAWA.

Z NAMI NIEWYCIĘŻONA POTĘGA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI.

ZA POKÓJ, ZA OJCZYZNĘ — NA PRZOD!

Trzeba bić się o produkcję

Rozmowy z delegatami na Kongres

Dwie duże gwiazdy na granatowym mundurze kolejarzskim, srebrno — czerwona i złota — czerwona — są przedmiotem największej dumy odznaczonych przodowników i racjonalizatorów, Tadeusza Rewicza, delegata z Tarnowa na I Polski Kongres Pokoju. Tadeusz Rewicz gości reprezentację kilkusetosobną załogę warszawskich kolejowych i zasiada w Prezydium Kongresu.

Nie przyjechał na Kongres z pustymi rękami — mówi. — Przywożę gorące podziwienia towarzyszy z warszawskiego i byłoby mało. Przywożę jeszcze rekordy naszych przodowników. I na tym nie poprzestajemy. Nasz najważniejszy Czyn Kongresowy, to Warty Pokoju, które zaciągaliśmy do końca roku. Warty Pokoju oznaczają codzienną walkę całej załogi o przedterminowe wykonanie planów.

Co przekazać towarzyszom pracy? — Wszystko. Ale najdokładniej — dodaje po chwili zastanowienia Tadeusz Rewicz — chciałbym zapamiętać i wierne powtórzyć, co mówił minister Rapacki o Planie 6-letnim i związku Planu z walką o pokój. Mało — wykonując Plan.

Trzeba go wykonywać zacięcie, każdą de zadanie traktować bojowo, bić się o produkcję, żebyśmy już nigdy nie potrzebowali bić się bagietkami.

Helena Zielińska przybyła na Kongres w stroju mazurem, z Zadręka, z olsztyńskiego.

— Autochtonka? — pytam.

— Nie, ja pochodzę z olsztyńskiego, ale dawniej to mieszkałam pod Mińskiem Mazowieckim. Do Zadręka wszyscy, w 14 rodzin, przyjechalibyśmy z warszawskiego. Na pamiętkę rozdaliśmy nawet naszą spółdzielnię produkcyjną „Mazowieczanka”.

— Jak dawno istnieje spółdzielnia?

— O, dawno. Prawie rok. Zagospodarowała się.

— Jak przyjęła „Mazowieczanka” zapowiedź Kongresu Pokoju?

— Jak należało. Ale żeby nie być gołosłownymi, postanowiliśmy skrócić ten min jesiennych siewów o 10 dni. Daliśmy też na Koreę. Trudno im teraz zagospodarować, trzeba pomóc.

Helena Zielińska urywa. Spiesz się. Podczas przerwy w obradach Kongresu grupa olsztyńska idzie zwiedzać Warszawę.

Książd proboszcz z Mochowa w pow. sierpeckim ma przypięty do sutannu okragły znak delegata na Kongres Pokoju. Nie wszyscy parafianie przyszli pożegnać proboszcza, kiedy dwa dni temu wyjeżdżał do Warszawy.

— Mam dwie parafie — mówi proboszcz. — W jednej przeważają małoltni, w drugiej ciągle jeszcze kulacy. Łatwo mi porozumieć się z małoltnymi, całym sercem są z większością narodu za Polską Ludową i za pokojem, nie wahali się składać podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Ale ci drudzy, ci kulacy, którzy wierzą — mówię to jako książd — bardziej w swoją ziemię, bardziej w swoje konie i krowy, niż w Boga, są naszym sprawom oboję, a nawet wrocy. Jestem w zarządzie gminy Mochowa. Dobrze poznajem ich zię, zażalenie wystąpienia, kiedy organizowaliśmy gminny Komitet Obrońców Pokoju.

Na szczęście jedno jest pewne: wrogów pokoju jest znikomo mało w porównaniu z obrońcami pokoju i dlatego zwyciężymy. (bo)

Bogaty asortyment towarów polskich

na XIV Targach w Plovdivie

SOFIA (PAP). W Plovdiv rozpoczynają się 3 września br. XIV Międzynarodowe Targi. W Targach bierze udział Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz liczne firmy i przedsiębiorstwa państw kapitalistycznych.

Pawilon polski jest jednym z najobszerszych na terenie wystawy. Bogaty reprezentowany jest dział maszyn i sprzętu technicznego. Bogaty asortyment towarów wystawiały polskie centra handlu zagranicznego.

Na Targach są polskie wyroby ze stali, żelaza, wyroby przemysłu papierniczego, chemicznego, skórzanego i włókienniczego. Bogaty reprezentowany jest również dział maszyn rolniczych.

Część pawilonu polskiego zawiera bogaty dział problemowy, obrazujący osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczne Polski Ludowej.

Polska podobnie jak inne państwa weźmie udział w sprzedaży Kiermaszowej.

NASI Korespondenci i Odbiorcy PIŚMA

Opieszale „dodatk”

W Urzędzie Telefonów Miejsowych w Warszawie jest wielu pracowników, którzy w dn. 1 Maja br. zostali przeniesieni z kategorii pracowników dniówkowych na kontraktowych. Ponieważ byliśmy już dobrze znani dyrekcji z dotychczasowej pracy — jako dniówkowi pracowaliśmy w Urzędzie od 2 do 4 lat — otrzymaliśmy wyższe grupy uposażeń i powierzono nam pracę, jaką normalnie wykonują technicy.

Pragmatyka pocztowa przewiduje dla techników specjalne dodatki techniczne.

Po podpisaniu w dn. 24.V. umowy o pracę i zaliczeniu nas od tej daty do pra-

owników kontraktowych, nabyliśmy jednocześnie prawo do dodatku technicznego, który nam zresztą Dyrekcja przyznała. Minęło jednak już przeszło trzy miesiące, a otrzymaliśmy dodatk tylko za lipiec. Mimo interwencji, do chwili obecnej nie otrzymaliśmy wyrównania za resztę czasu.

Czekamy niecierpliwie na wyrównanie tej zaległości.

J. Jezierski

asystent Urzędu Telefonów Miejsowych w Warszawie

Fatalna „13” czy brak dozoru?

Przy ul. Wilczej 27a mieści się sklep nr 13 wrocowski C.Z.P. Mięsnego. Centr. Zarz. Przem. Mięsnego stara się wszelkimi siłami zaopatrzyć swoich odbiorców w towar jak najlepszy i w dowol-

nej ilości. Tymczasem w wymienionym sklepie „wrocowski” ciągle się psują wędlina i mięso. W ciągu kilku tygodni zepsuło się kielbasy z wywaznej i krakowskiej 120 kg, 60 kg, 40 kg.



Tłumaczył Henryk Jurski

72)

— Rozżuj się! Tolek zacerwienił się i podkuł pod siebie nogi.

— Rozżuj się! — powtórzył Mikołaj już ze złością. — Starleś sobie nogi, to je przewietrz, pozwól niech odpoczną, nie wiesz o tym, czy co! Cóż to, mamy znów z twojego powodu wlec się jak ślimaki?

Tolek nie odzywał się. Mikołaj stracił ponownie nad sobą. Usiłował chwycić chłopaka za nogę, lecz ten zerwał się, zacisnął pięści i wyszeptał zbieżnymi drżącymi wargami:

— Spróbuj! Poważ się tylko, tylko spróbuj, tylko się poważ! Musia rzuciła się ku nim.

Z minuty Mikołaj rozgniewany patrzył na małego uparciucha, potem uśmiechnął się i w milczeniu położył się koło kłosa zwolna rozpalał się. Partyzant nie mógł zrozumieć, co się stało z chłopakiem: „Czyżby udawał? Na co, pogo?”

Później, kiedy Mikołaj usnął przy ognisku, Musia cichutko wstała, podeszła do Tolka. Oszedzając miłość własną Tolka, łagodnie namawiała go, aby posłuchał doświadczonych towarzyszy i zdjął buty. Tolek uparcie uchylał się od rozmowy, dziecinnie zaprzysięgił się jak kogut.

— A co mu do tego? Czego się wtrąca?... Ja się go nie czepiam, niech i on da pokój... Niech spróbuje, niech tylko dotknie!

Zresztą, urządzając na noc z płacht namiotowych dwa pochyłe ekrany od strony odwietrzni, które odbijały ciepło żarzącego się kłosa na śpiących, Tolek troskliwie „ociępił” Mikołaja.

Kłoc tlił się całą noc. Wędrowcy wyspali się świetnie i obudzili rześcy. Nieporozumienie wczorajsze zdawało się być zapomniane. Lecz jak tylko ruszono w drogę, Tolek począł znów mityrzyć ze swą startą nogą, opóźniał marsz, domagał się częstych odpoczynek. Mikołaj tylko kiwał głową rozniewany, lecz się nie odzywał. Musia zaś cieszyła się pokryjomu, ponieważ nadążyć za innymi było jej wciąż jeszcze trudno.

Pod wieczór wyszli ze spalonego lasu, który przynębił ich swą ciszą. Przed nimi, za pokrytym trawą bagnem, widać było las nie dotknięty pożarem — różnobarwny i jaskrawy.

Spostrzegłszy z oddali niebieskawy skraj lasu, Mikołaj podciągnął na ramionach ciężki ładunek i rzucił się ku lasowi. Za nim, jak zawsze zwawo, zupełnie nie utykając, puścił się Tolek.

Dotarli do skraju i Musia. Mikołaj tymczasem i jł Tolka za udawanie. Mały partyzant nie nie odpowiadał, tylko zmieszany spoglądał na przybliżającą się dziewczynę.

Las dźwięcznie szumiał, cudownie pachniało chłodną wilgocią jesienną, grzybami, mchem. Głęboko wdychając czyste powietrze, Musia rozprostowała ramiona i uśmiechnęła się, oglądając bujną zieleni, nie zwarnych jesienią drzew iglastych:

— Towarzysze, a jednak życie jest morowe! Co?

Kiedy przejdziemy przez front, pocujemy od razu to samo, co wydosławisz się z tego wielkiego pogorzeliska — odrzekł Mikołaj. — Wydaje mi się, że i powietrze musi być tam jakieś inne, i ziemia i las odmienne.

— Otóż to, i ja dlatego tak samo myślę! — zawołała Musia.

— Racja! Oj, rety Julek, tak mi się wydaje, że i słońce jakoś gorzej świeci, od czasu jak faszyści tu przyszli.

Po jednostajnych krajobrazach spalonego lasu było tu tak pięknie, oddychało się tak lekko, że jakoś sama przez się zabrzmiła piosenka, którą Musia i Mikołaj śpiewali pocichutku nocą na wyspie. Tolek żartami zaczął komenderować: „lewa, praw!” Wszyscy troje pochwylił melodię i zwawo maszerując, dośpiewali piosenkę do końca.

— Czy to nie ładne, towarzyszu liryku? — spytała Musia.

Las, słońce, zielone igliwie, śpiew, świeże powietrze, wspomnienia ostatniej nocy, spędzonej na wyspie, wszystko to przepelniało dziewczynę radośną złością.

— A czyż to nie ładne: „Zrywa się, patrzy, a po chwili deszcz ustał” — ona zwyciężyła!

— O czym gadacie? — zapytał podejrziwie Tolek.

Musia i Mikołaj spojrzeli po sobie lekko zakłopotani i nie odpowiadali na pytanie.

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor creases and discoloration, characteristic of old paper. A dark vertical strip is visible along the right edge, possibly a binding or gutter. There is no text or other markings on the page.

Z powodu dużej ilości materiału ogłoszeń dziś nie zamieszczamy.

Sprawy warszawskie

Bezpylne przestoje

Najbardziej higieniczną metodą oczyszczania miasta jest bezwarunkowo tzw. bezpylny wywóz śmieci.

Niestety, jednak, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, nawet tam, gdzie są specjalne wozy i kosze, powstają opóźnienia i długie przestoje nielicznych jeszcze wozów bezpylnych. Bo oto, jak wygląda w praktyce „bezpylny” wywóz śmieci. Pierwszą czynnością robotników jest wyrzucenie odpadków z metalowych koszy do zwykłych koszy wiklinowych lub nawet wprost na ziemię. Robią to, w celu wybrania odpadków użytkowych, które z kolei sprzedają nowopowstałej spółdzielni pracy „Zbieracz”. Przed składnicą tej spółdzielni gromadzą się niejednokrotnie po kilka bezpylnych wozów, które stoją tam czasami nawet po kilka godzin.

Segregowanie odpadków i wybieranie UŻYTECZNYCH jest rzeczą niewłaściwie POŻYTECZNĄ, dającą w efekcie milionowe sumy oszczędności. Do tego celu jednak została powołana spółdzielnia pracy „Zbieracz”, która czynności te winna wykonywać na wysypiskach. Tymczasem z 6-ciu istniejących wysypisk zaledwie jedno posiada zorganizowaną komórkę spółdzielni. Kierownictwo spółdzielni poszło po linii najmniejszego oporu, kupując odpadki użytkowe wprost od robotników ZOM-u, co jednak dezorganizuje i tak uciążliwą pracę tej instytucji.

Dyrekcja ZOM-u ze swej strony winna opracować wreszcie normy współzawodnictwa pracy dla robotników, zatrudnionych w Dziale Wywożenia Śmieci. Opracowanie norm, a co za tym idzie możliwość uzyskania premii za wydajną pracę, skłoniłoby na pewno robotników do zwiększenia wysiłków. Bardziej zresztą opłacałoby się wówczas... przekroczenie norm, niż wybieranie odpadków, w celu ich sprzedaży. Ponadto, rozpoczęcie współzawodnictwa pracy na tym odcinku działalności ZOM-u przyczyni się wydajnie do dokładniejszego i częstszego oczyszczania ulic i posesji. (ip)

MDM w cyfrach

25 tysięcy osób obsługuje jednocześnie restauracje, cukiernie, bary

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — popularna już MDM — posiadać będzie 22 przedszkola, 11 szkół, bursy i domy akademickie, 10 żłobków, 10 ośrodków zdrowia, 8 wielkich aptek, nową krytą pływalnię, boiska sportowe, 5 teatrów (w tym cztery istniejące, odpowiednio przebudowane, i jeden nowy gmach), 6 kin (w tym istniejące „Polonia” i „Moskwa”).

W dziedzinie powstanie 200 sklepów wzorcowych ogólnomiejskich wszelkich branż, sieć lokali żywienia zbiorowego, sklepy do obsługi

Murarze w SPB-2

podnoszą wydajność pracy

W czasie warty pokoju, zaciągniętych przez robotników SPB-2 dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, brygada Józefa Kwiatkowskiego podniosła swoją wydajność pracy. Zespół ten w ciągu 23, 29 i 30 sierpnia wykonał 476 proc. normy.

Ustawili oni 70 m sześć, murów grubych oraz 257 m kw. ścian działowych.

Nowa administracja Bazaru Chłopskiego

Bazar Chłopski przy ul. Korska 2/4 na Pradze przejął w administrację z dniem 1 września br. przedsiębiorstwo Targowiska i Hale. Skup warzyw i owoców na tym targowisku prowadzony będzie w dalszym ciągu przez Centralę Ogrodniczą.

TEATRY

POLSKI godz. 19 „Sprawa Pawła Eszteraga”.

NARODOWY (Pl. Teatralny) godz. 19 „Jęgor Buczyców i inni”.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA godz. 19 „Eugeniusz Oniegin”.

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) godz. 19 „Wielcy trzej Króli”.

KAMERALNY godz. 19 „Mała i zła”.

SYRENA godz. 19 „Wodewil warszawski”.

POWSZECHNY godz. 19 „Przyjaciele”.

LETNI (Polska 26) godz. 19 „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka”.

KINA

ATLANTIC (Rutkowska 33 d. Chmielewski) „O święcie” prod. fran. godz. 16.30, 18.30, 20.30, 22.30, 24.30 i 4.15.

PALLADIUM (Kłuski 7/9 d. Złota) „Dwie Brygady” godz. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27 i 7.15.

POLSKA (Marszałkowska 56) „Miasto młodzieńców” godz. 15, 17.30, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

STYLLOWY (Marszałkowska 112) „Nasz chleb powszedni” godz. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101.

SYRENA (Inżynierska 2) „Sława wódz Baszkirów” godz. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101.

STOLICA (Narbutta) „Piłomienie” prod. weg. godz. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101.

Powiew szczerego zapału ożywił gruz Warszawa rozpoczęła swój miesiąc odbudowy

Pierwszy dzień Miesiąca Odbudowy Warszawy minął w stolicy pod znakiem wielkiego entuzjazmu i zapału do pracy jej mieszkańców. Centralnym uroczystościom, inaugurującym Miesiąc Odbudowy, odbyła się na pl. Mirowskim. Ochotnicze brygady robotnicze w liczbie ok. 2.000 osób pracowały w budowie trasy N-S. Dziś przystąpią brygady do pracy na zwałach gruzu i w Ogrodzie Zoologicznym.

Godz. 16-ta na placu Mirowskim. Przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej ob. ALBRECHT przemawia do zebranych tłumnie warszawiaków. Padają krótkie zdania o Warszawie, o odbudowie. Żywy oddźwięk znajdują u mieszkańców Woli, bo właśnie im przypada w udziale zaszczyt pracy w pierwszym dniu Miesiąca Odbudowy.

60 WAGONÓW W PÓŁ GODZINY Niebo jest chmurne, pada drobny deszcz. W głębokiej uliczce pomiędzy

Dwie nowe szkoły muzyczne powstały w Warszawie

Warszawa wzbogaciła się o dwie dalsze placówki kształcenia młodych talentów muzycznych. W dniu wczorajszym w auli Państw. Śr. Szkoły Muzycznej nastąpiło bowiem uroczyste otwarcie pierwszego w Warszawie Liceum Muzycznego oraz Muzycznej Szkoły Podstawowej. Na uroczystości te przybyli: wiceminister Kultury i Sztuki WŁODZIMIEZ SOKORSKI, oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego stolicy z założycielem średniej Szkoły Muzycznej rektorem STANISŁAWEM KAZURO na czele.

W części artystycznej uroczystego otwarcia wystąpili uczniowie Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, którzy wykonywali bogaty program złożony z utworów: Bacha, Moniuszki, Czajkowskiego, Karłowicza i in. Z wykonawców wyróżnił się zwłaszcza absolwent klasy śpiewu. Odpowiadał on m. inn. z dużym temperamentem pieśń „Sotys”, prezentując ciepły, dźwięczny baryton o dużej rozpiętości i dobrze opanowanym oddechu.

Stworzenie Liceum Muzycznego oraz Muzycznej Szkoły Podstawowej pozwoli młodemu narymkowi muzycznemu na zdobycie także wykształcenia ogólnego. W istniejących dotychczas szkołach muzycznych Niższej i Średniej wykładano wyłącznie przedmioty teoretyczne i praktyczne związane ściśle z muzyką. W celu uzupełnienia wykształcenia uczniowie musieli uczęszczać do normalnych szkół podstawowych i średnich, co nie zawsze dawało się pogodzić z godzinami wykładów w uczelni muzycznej.

W bieżącym roku szkolnym uruchomiono z przyczyn technicznych jedynie pierwszą klasę licealną oraz wszystkie klasy szkoły podstawowej. Uruchomienie pozostałych klas licealnych nastąpi w roku przyszłym.

Wśród nowo przyjętych uczniów i uczennic duży procent stanowi młodzież wiejska, dla której urządzono internat i stołówkę. W chwili obecnej w samej tylko Średniej Szkole Muzycznej uczy się 75 cerek i synów chłopskich, w tym kilka nieprzeciętnych talentów. (Wys.)

ZMP-owcy przodują Młodzież stołeczna wydajniejszą pracą walczy o pokój

Cała młodzież stołeczna w dalszym ciągu podejmuje zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju. Przodują ZMP-owcy, pociągając swym przykładem młodzież niezorganizowaną.

22 członków koła ZMP przy Mennicy Państwowej zobowiązało się wysoko przekraczać obowiązujące normy. Przewodniczący pracy postanowił pobić własne rekordy. Tak np. Janusz Chrzanowski,

mi, weneckimi oknami, sala rekreacyjna, gabinet lekarski, natrysk, a wszystko lśni od czystości i świeżości. Wyfroterowane podłogi, nowe ławki i tablice — to obraz szkoły przy ul. Gościńczej.

Niemalże trudno kosztowało robotników SPB Warszawa 1 dotrzymanie terminu i oddanie w tak krótkim czasie szkoły do użytku. Powinny pamiętać o tym dzieci i utrzymywać klasy w porządku, aby nie trzeba było w czasie przyszłych wakacji malować ścian.

(bas)

Niedzielne wycieczki

3 bm. PBP-Orbis organizuje 8 wycieczek turystycznych. Z Łodzi pociąg turystyczny wyjadzie do Kruszwicy, Gdyni, Wrocławia i Warszawy. Z Poznania do Gdyni. Z Wrocławia do Gdyni i do Kowar, z Krakowa do Ojcowy, z Katowic do Warszawy i Wisły, ze Szczecina — do Kani.

Dla warszawskich zakładów pracy przeznaczono pociąg turystyczny, który zawiezie 600 osób do Gdyni. Ponadto 400-osobowa wycieczka wyjedzie do Spały na grzybobranie.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze uzurządza 3 września wycieczkę w Łasy Bołimowskie. Zbiórka na Dworcu Głównym o godz. 8 min. 30 pod zegarem. Koszt wycieczki ok. 400 złotych.

BAWIMY SIĘ

Wydział Kultury Prezydium SRN organizuje w sobotę 2 bm. dwa koncerty muzykalniacze.

W Parku SKARYSZEWSKIM wystąpi orkiestra Warszawska Tow. Muzycznego oraz M. FOLTYNOWA i ST. ROY (śpiew). W programie polska muzyka ludowa w opracowaniu kompozytorów polskich.

W Parku SÓWICKIM naszymi orkiestrą M. Z. K. oraz A. DANKOWSKA i M. SALECKIEGO (śpiew). Program obejmuje utwory kompozytorów słowiańskich.

Poza koncertami muzykalnymi odbędzie się występy artystyczne w parkach: UJAZDOWSKIM, PRASKIM i DRESZARSKIM. Początek wszystkich imprez sobotnich o godz. 17.

Drukarnia Nr 2 „Czytelnik” B-125058

Ani słyszeć nie chcą o tym, że swój obowiązek obywatelski już wypełnili. Powiew szczerego zapału ożywił martwe pola gruzów.

Przykładem ofiarności w pracy byli wczoraj członkowie Komitetu Warszawskiego PZPR, którzy w komplecie stawili się na odgruzowywaniu teren.

ABY UNIKAĆ ZAMIESZANIA

Prace na przyszłej Trasie N-S prowadzone są na odcinku od ulicy Grzybowskiej do Leszna. Wczoraj stanęli tutaj do roboty pracownicy z 15 instytucji w liczbie ok. 2.000 osób. Najliczniejszą grupę, liczącą ponad 300 osób stanowili kolejarze. Dalej szła Gazownia, MKK itd.

Nadzór techniczny nad całokształtem prac objął Beton-Stal. 30 instruktorów, zwerbowanych spośród przodków pracy, opiekowało się poszczególnymi grupami robotników. Początkowo na terenie robót wytworzył się niepotrzebny chaos spowodowany przez przybyłych, którzy, nie czekając na przydział narzędzi i miejsca, rozpoczynali pracę.

Aby uniknąć niepotrzebnego chaosu organizacyjnego, dobrze byłoby w poszczególnych instytucjach wybrać kierowników grup, którzy — po przybyciu na teren budowy — powinni zgłosić się po przydział narzędzi i miejsca pracy. Uniknie się w ten sposób niepotrzebnych kłopotów. (ip)

Jaka piękna, czysta, jasna

900 dzieci zaczyna naukę w pierwszej nowej szkole w stolicy

W ostatnich dniach niemal bez przerwy pracowano na budowie nowej szkoły przy ul. Kopernika, aby w dniu 1 września przekazać wykonany już gmach działu warszawskiej. Zobowiązania dotrzymano — 900 dzieci rozpoczęło w dniu wczorajszym nowy rok szkolny w pięknym, jasnym, nowoczesnym budynku.

Sala rekreacyjna, udekorowana czerwoną i białą, rozbrzmiewa gwarem radośnych głosów. Przybywają wciąż nowi goście — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, pos. Kłuszyński, przedstawiciele Min. Oświaty i PZPR, przewodnicy pracy, rodzice.

Na mównicę wchodzi kierowniczka ob. Nieszyńska, która otwierając rok szkolny, powiedziała:

„Zgromadziłem się w tej pięknej, nowej szkole, żeby uczyć się pięknych, nowych rzeczy, żeby wyrósł na budowniczych Polski Ludowej”.

Z głosnika radiowego brzmia teraz słowa Ministra Oświaty Jarosławska. Z uwagą przysłuchuje się im 8-letnia Hanna Wysocka. A najmlodszy „uczeń” pierwszoklasista, błękitnooki blondynek, kładzie paluszek na ustach sąsiadki...

MELDUNEK BUDOWNICZYCH

Goście przyjęci zgłaszała młodzież przewodniczącemu St. R. N. ob. Albrechtowi, który od Prezydium Rady Narodowej i ludności Stolicy przekazał dzieciom i wychowawcom najserdeczniejsze życzenia.

Burza oklasków powitała trzech przewodników pracy: Raczkowskiego, Trzaskowskiego i Patynowskiego, zasłużonych przy budowie i składających własne meldunek o ukończeniu gmachu.

W imieniu uczniów zabrał głos M. Gębczak, dziękując robotnikom, za wspólną, nową szkołę.

„Jaka ona piękna... — mówił mały Gębczak — jaka czysta i jasna. Nasi rodzice będą budować nowe huty, nowe fabryki, a my wytrwale pracując w szkole pomożemy im w walce o pokój. Wierzymy mocno, mocno, że pokój zwycięży”.

Jednocześnie uczeń Gębczak zameldował o zainicjowaniu przez szkołę zbiórki na rzecz walczącej Korei, wywołując jednocześnie wszystkie szkoły w całym kraju do podjęcia podobnych akcji.

WSZEDZIE PRZESTRONNIE I WIDNO

Zwiedzamy duże jasne izby lekcyjne. Jest ich aż 22. Na parapetach stoją już doniczki z kwiatami. Rzędy ławek błyszczą nowością. W ścianach — szafki. W jednej z klas już ktoś próbował pisać na tablicy...

Dalej sale — pracownice, świetlica, piękna stołówka, biblioteka. Wszędzie widno, bo okna są duże, i świeżo, a pachnie farbą i drzewem.

W związku z uruchomieniem od marca r. b. protezowni dentystycznych Ubezpieczalni Społecznej, ukazano się pod datą 10.8. r. b. wyjaśnienie tej instytucji o otwarciu nowej protezowni przy ul. Józefa i zapowiedzi uruchomienia dwu dalszych.

Zdawałoby się, że brakowi całkowicie zaradono i bezbłędnie ubezpieczeni mogą mieć błogą nadzieję otrzymania nowych protez. W praktyce jednak nie jest tak różowo... Mieszkam na Saskiej Kępie i przez cały sierpień co parę dni niepojemnie rożnowa lekarz-dentystę, otrzymując od niej wciąż te same odpowiedzi: nie ma daty okólnika o skierowaniu pacjentów na komisję.

Polecałem więc na Czerniakowską, gdzie ustaliłem, że jedyną komisją dentystyczną, urzędującą na pl. Dąbrowskiego nr 1, załatwia na razie tylko mieszkaćca śródmieścia, co czyniła przysięgą „kolejka” na Mokotów, Muranów, Żoliborz itd. Saska Kępa jest na samym końcu! Komisja działa tylko dwa razy w tygodniu, przyjmując po 50 osób dziennie; jest to kłopot w morzu, zważywszy na wielką zaległość i ciągle przybywających pacjentów.

Jedyną uruchomioną protezownią przy ul. Józefa, obsługiwana jest podobno tylko przez 4-ech techników, a ci rzecz prosta, nie mogą podać nawet najdłuższej i narastającej pracy. Wprost beznadziejna wydaje się sytuacja emerytów, którzy z reguły iść muszą w drugą ko-



W nowej szkole

W pierwszym dniu Miesiąca Odbudowy młodzi obywatele stolicy otrzymali nową szkołę. Oddanie do użytku nowoczesnego gmachu szkoły podstawowej przy ul. Kopernika odbyło się 1 września.

Na zdjęciu: u dołu — uczeń M. Gębczak dziękuje przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej ob. Albrechtowi i przewodnikom pracy za umożliwienie im nauki w nowych, jasnych salach. U góry — pierwsi uczniowie nowej szkoły.

8 miliardów 402 miliony zł. na SFOS

31 sierpnia 1950 r., w przeddzień 1 Miesiąca Odbudowy Warszawy fundusze odebrane na SFOS w tym roku osiągnęły 1.786.492.889 złotych.

Łącząc z poprzednimi latami ogólne wpływy SFOS wynoszą na ten dzień ponad 8 miliardów 402 miliony złotych.

Z MIASTA

„WYSTAWIANIE”

„Poszukiwawcy przez mnie tanie podłogówki (od 300 zł za parę) znalazłem w wystawie sklepu MHD, przy ul. Nowy Świat 20 (dziś tam ok. 15 par) — pisze do redakcji ob. W. L. W sklepie dowiedziałam się, że z wystawy nie sprzedaje się, to tylko dekoracja, a poza tym innych podobnych sklep nie ma na sprzedaż.”

Taki system wystawiania na pokaz towaru, którego sklep nie ma w sprzedaży, jest moim zdaniem, najwykryślej wystawianiem klientów do wiatru.”

SYSTEM CIASTKOWY

W drogerii MHD (róg Francuskiej i Obrońców) przynajmniej jeden kupiec jedną z par gumowych rekawiczek (do gospodarstwa domowego). Rozsyła się, jak mówi, w drobny mak — pisze do redakcji ob. E. D. — Inne rekawiczki z tego samego pudła były dobre. Zastrzeżono się jednak, że w wypadku, gdybym kupiła inną parę, obsługa będzie musiała pokryć ze swych poborów wartość przemyślanej wybraconej pary, gdyż MHD reklamował w takim wypadku nie uwzględni. Mimo to reklamację wpisałam od księgi działowej, nadto zostawiłam 190 zł — wartość pary — tytułem kaucji (nie kupna) i czekam spokojnie na wynik. Sądzę bowiem, że artykuły drogerijne nie to ciastka, które raz wzięte do ręki, trzeba kupić.

AWANS SPOŁECZNY

Bazar Ludowy na Koszykach przez długi czas nie otrzymywał dostatecznej ilości warzyw i owoców. Zazwyczaj około południa już były wyczerpane ziemniaki, a po południu często brakowało owoców.

W związku z tym w kolach handlowych twierdzą, że w niedzielnym warzywie i owocach WSS awansowała z detaliści na hurtownika.

BYKWI WL. Publ. Średnia Szkoła Samochodowa mieści się przy ul. Chmielewskiego 88.

LOKATORZY DOMÓW GROJECKA 56/58 I RADOMSKA 4/6. Prosimy o podanie nazwisk (do wiadomości Redakcji) oraz zawiadomienie nas, pod czym zarządkiem znajdują się domy, abyśmy mogli interweniować.

PAWELEK JOZEF. W internatach, prowadzonych przez warszawskie szkoły zawodowe, wszystkie miejsca są w chwili obecnej zajęte. Mogą być jeszcze miejsca w Internacie Gimnazjalnym i Szkoły Budowlanej, prowadzonych przez P.K.P. Informacji o tych szkołach udzielił Pan Komenda Dzielnicy P. O. „SP”, ul. Górnośląska 41.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Częste swobodne listów — wysyłanych przez Dział Korespondentów i Listów do Redakcji do naszych Czytelników — z adnotacją „adresat pod wskazanym adresem nie znany” nasuwają przypuszczenie, iż Czytelnicy podają wadliwe adresy. Na przyszłość prosimy o dokładne i czytelne adresy lub adnotację: „z odpowiedzi odczytana jest tylko to, co do odpowiedzi Redakcji”.

J. W. Rosyjski wyraz „poskoń” oznacza w jęz. polskim: męski gatunek koni o cienkiej lodyżce, z którego wyrabia się cienkie włókna. Drugi wyraz, o którym Pan pyta, jest wulgarnym wyrażeniem.

NIKIELEWSKI JANUSZ — MILANO WEK. Uwagi Pana i kolegów w sprawie kolejowych dla studentów po 36 roku życia przekazaliśmy Ministerstwu